

Jakub Piotr Barszczewski

ORCID ID: 0000-0001-6657-4662

Światowe Forum Społeczne jako podmiot polityki kosmopolitycznej

Streszczenie: Światowe Forum Społeczne wyłoniło się na początku XXI w. jako czołowy podmiot ruchu alterglobalistycznego. Skupia ruchy sprzeciwiające się neoliberalnej globalizacji i walczące ze związaną z nią coraz słabszą kontrolą obywateli nad poczynaniami potężnych podmiotów krajowych i ponadnarodowych. Jako instytucja jednocząca różnorodne grupy wykluczone z całego świata ma na celu stworzenie platformy globalnego oporu. Nowatorski wymiar Forum polega na zakwestionowaniu wąskiego rozumienia alternatyw wobec obecnego ekonomicznego i politycznego porządku oraz stworzenie warunków dla kosmopolitycznej polityki ukierunkowanej na realizację wizji oddolnego, zdecentralizowanego i demokratycznego globalnego zarządzania. Celem artykułu jest przedstawienie specyfiki Światowego Forum Społecznego jako podmiotu polityki kosmopolitycznej, ukazania związanych z tym problemów oraz ujawnienia jego politycznego potencjału.

Słowa kluczowe: Światowe Forum Społeczne, alterglobalizm, neoliberalizm, kosmopolityzm, Boaventura de Sousa Santos

Idea kosmopolityzmu oznacza postawę odrzucającą zasadność granic państwowych i podziałów kulturowych jako arbitralnie wyznaczonych ograniczeń dla mobilności ludzi i ich harmonijnej współzystencji. Nabrała ona nowego znaczenia wraz z postępem neoliberalnej globalizacji, która zwróciła uwagę na potrzebę analizy współzależności zjawisk społecznych w perspektywie światowej

(a nie jedynie lokalnej). Podmiotem polityki kosmopolitycznej stają się obywatele wspólnoty, którzy wykraczają poza wąskie granice swoich społeczności, dostrzegając współzależność między własnym położeniem a położeniem ludności w odległych krajach. Właśnie w tym kontekście wyłoniło się Światowe Forum Społeczne. Będąc częścią ruchu alterglobalistycznego, postawiło sobie za cel głębokie przeformułowanie dotychczasowych ram polityki w skali globalnej, opierając się na lokalnych zmaganiach ludności wykluczonej i aktywnych obywateli. Artykuł przedstawia specyficzne uwarunkowania, w jakich wyłoniło się Forum i stara się odpowiedzieć na pytanie, czy jest ono w stanie odgrywać rolę podmiotu polityki kosmopolitycznej.

Początki idei oddolnej globalizacji i globalnego społeczeństwa obywatelskiego

W latach 90., w obliczu negatywnych konsekwencji globalizacji ekonomicznej, pojawiła się perspektywa mówiąca o potrzebie przeprowadzenia „oddolnej globalizacji”. Przeciwstawiała się ona globalizacji odgórnej, dokonywanej przez ponadnarodowe instytucje i korporacje poza społeczną kontrolą. Dostrzegała potrzebę przeciwdziałania rosnącej roli neoliberalnej polityki, która prowadziła do liberalizacji rynku, osłabienia społecznej funkcji państwa oraz wzrostu gospodarczego bez względu na koszty ponoszone przez społeczeństwo i środowisko. W opozycji do tych odgórnych mechanizmów perspektywa oddolnej globalizacji nawoływała do społecznej samoorganizacji w celu stworzenia warunków do społecznego dobrobytu i sprawiedliwości społecznej, działania na rzecz ochrony środowiska oraz ograniczania konfliktów militarnych w skali globalnej. W szerszej perspektywie oddolna globalizacja miała doprowadzić do sformułowania gospodarczej alternatywy wobec neoliberalizmu, co wymagało odwołania się do grup wykluczonych w ramach istniejącego porządku społecznego. Ze względu na wieloaspektowy charakter konsekwencji globalizacji ekonomicznej podmiotem tym nie mogła być jedynie przemysłowa klasa robotnicza. Wymagało to więc uwzględnienia postulatów

innych grup poszkodowanych przez neoliberalną globalizację. Rozciągnięcie sieci globalnego oporu wiązało się również z koniecznością współpracy między społeczeństwami Zachodu i Trzeciego Świata, bez których wszelki bardziej radykalny opór zostałby sprowadzony do lokalnego kontekstu i zneutralizowany. Dopiero wyjście poza przejawy oporu w ramach konkretnych państw miało zapewnić warunki dla demokratycznej polityki w perspektywie globalnej, która byłaby zdolna przeciwstawić się procesom forsowanym przez ponadnarodowe instytucje¹.

Obok postulatu oddolnej globalizacji wyłoniła się koncepcja globalnego społeczeństwa obywatelskiego, mającego działać na rzecz przewyciężenia negatywnych konsekwencji globalizacji ekonomicznej. Pod tym pojęciem kryje się sieć różnorodnych lokalnych ruchów (m.in. ekologicznych, feministycznych, działających w obronie praw człowieka czy na rzecz sprawiedliwości społecznej), które w różnym stopniu zostały pokrzywdzone przez neoliberalną globalizację. Rozciągnięcie działań lokalnych ruchów na skalę globalną miało pozwolić na skuteczne przeciwdziałanie konkretnym przykładom antyspołecznej i antyekologicznej polityki, których źródła wykraczały poza lokalny kontekst. Długofalowym celem tych działań miało stać się wyłonienie bardziej zrównoważonego globalnego porządku, który zapewniałby warunki dla sprawiedliwości społecznej i ekologicznej polityki².

Dyskusja wokół problematyki globalnego społeczeństwa obywatelskiego nabrała nowego znaczenia w 1999 r. w wyniku masowych protestów w Seattle. Zostały one zorganizowane jako wyraz sprzeciwu wobec wdrażania rozwiązań, które miały służyć ugruntowaniu neoliberalnej polityki. Protesty te odróżniały się od wielu innych wystąpień przeciwników globalizacji dwoma kwestiami. Po pierwsze, zostały zorganizowane poprzez faktycznie ponadnarodową sieć solidarności między różnymi ruchami społecznymi na globalnej

¹ R. Falk, *Resisting 'globalisation from above' through 'globalisation from below'*, „New Political Economy” 1997, t. 2, nr 1, s. 20–23.

² Tenże, *Global civil society: Perspectives, initiatives, movements*, „Oxford Development Studies” 1998, t. 26, nr 1, s. 100–105.

Północy i globalnym Południu, godzące się grupy o sprzecznych interesach (pracownicy sektora przemysłu, ekolodzy). Po drugie, doprowadziły do udanego powstrzymania prac Światowej Organizacji Handlu, ukierunkowanych na stworzenie warunków dla rozwiązań służących pogłębianiu neoliberalnej globalizacji. W odniesieniu do tych wydarzeń pojawiła się wizja ruchów społecznych jako „ponowoczesnego księcia”, która nawiązywała do koncepcji „nowoczesnego księcia” Antonio Gramsciego (opisującego wizję partii politycznej skupiającej klasę podporządkowaną). Wskazywała ona, że ruchy społeczne na całym świecie dysponują potencjałem przeciwstawienia neoliberalnej polityce, formułując własny program. Miały jednak występować nie jako odrębne organizacje, lecz jeden organizm, zachowujący zarazem wewnętrzną różnorodność. Heterogeniczny charakter przeciwników neoliberalnej globalizacji polegał na tym, że ich uczestnicy nie ograniczali się do przedstawicieli partii politycznych (ukierunkowanych na przejęcie władzy i realizację określonego programu), lecz obejmowali szereg instytucji będących obszarem walki o hegemonię w ramach opisywanego przez A. Gramsciego społeczeństwa obywatelskiego (kościół, media, stowarzyszenia, organizacje pozarządowe). Wewnętrzne zróżnicowanie ruchu przeciwników globalizacji pociąga więc za sobą konieczność pogodzenia różnych wartości, wizji świata czy politycznych celów wyrażanych przez aktywistów walczących z określonym aspektem życia społecznego zagrożonym przez neoliberalną politykę (np. dotyczącym ekonomii, stosunków rasowych, płci, ekologii, demokracji)³. Debata ta wskazała na możliwości prowadzenia skoordynowanych działań na rzecz przekształcenia instytucjonalnej struktury, która leżała u podstaw neoliberalnej globalizacji. Poprzez solidarnościowe działania zaangażowanych aktywistów miała służyć przekształceniu zdrowego rozsądku uczestników społeczeństwa obywatelskiego.

³ S. Gill, *Toward a Postmodern Prince. The Battle in Seattle as a Moment in the New Politics of Globalisation*, „Millennium: Journal of International Studies” 2000, t. 29, nr 1, s. 137–140.

Globalizacja ryzyka i jej konsekwencje

Ulrich Beck zwrócił uwagę na to, że wzrost ryzyka, jaki wiąże się z rozwojem nowoczesnych społeczeństw, stanowi kluczową siłę globalizującą. Zdolność do radzenia sobie z ryzykiem wykracza poza możliwości poszczególnych państw, które nie są w stanie zapewnić bezpieczeństwa swoim obywatelom. Globalizacja ryzyka uderza w społeczeństwo jako całość, niezależnie od położenia klasowego, ale jednocześnie pogłębia już istniejące dysproporcje. Tworzy nowy system globalnych nierówności, w ramach którego funkcjonują społeczeństwa narażone na szczególne ryzyko⁴. System tych nierówności pogłębiają ponadnarodowe podmioty, które forsują własną wizję globalizacji bez względu na społeczne konsekwencje. Globalny wymiar ryzyka wymaga porzucenia powszechnego dotychczas w naukach społecznych metodologicznego nacjonalizmu skupiającego się na działaniach i położeniu społeczeństw pozostających w granicach poszczególnych państw. Tak więc jedynie perspektywa kosmopolityczna będzie w stanie uchwycić całą złożoność powiązań między procesami na całym świecie, które przenikają przez granice konkretnych państw⁵.

Coraz większe globalne współzależności i niezdolność państwa do ograniczania ryzyka wymaga więc podmiotu, który będzie działać w skali globalnej. Taką rolę może odgrywać globalne społeczeństwo obywatelskie, które przenosi lokalną aktywność obywatelską na poziom ponadnarodowy, tak aby działać w interesie globalnej społeczności jako całości. U. Beck sygnalizuje potrzebę istnienia w ramach obecnego porządku globalnego konkretnej przeciwwładzy, która sprzeciwiać się będzie istniejącym stosunkom dominacji w skali globalnej, służąc jego stabilizacji. Dostrzega zagrożenia wynikające z globalizacji – osłabienieroli państwa narodowego, rosnącą rolę kapitału oraz związane z tym asymetrie władzy, które wymagają

⁴ U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2002, s. 48–57.

⁵ Tenże, *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, Warszawa 2005, s. 76–85.

nowego sposobu organizacji aktywności politycznej. W obliczu wyłonienia się aktorów niepaństwowych perspektywa kosmopolityczna wymaga więc oparcia przeciw władzy na aktywności postępowych ruchów społecznych, które wskazywać będą na współzależności między globalnymi problemami i nowymi formami nierówności oraz ryzyka. Tworząc warunki dla polityki ponad granicami państw narodowych, pozwolą na znacznie skuteczniejszą kontrolę istniejących form władzy i poszerzenie zakresu demokratycznej kontroli różnych przejawów ryzyka⁶.

Narodziny Światowego Forum Społecznego i jego zadania

Światowe Forum Społeczne wyłoniło się w 2001 r. w odpowiedzi na zebrania Światowego Forum Ekonomicznego w Davos, które zdaniem krytyków globalizacji było przejawem wdrażania polityki w interesie elit ekonomicznych krajów rozwiniętych, pozostającej poza demokratyczną kontrolą. Powstało na bazie długofalowego oporu wobec neoliberalnych procesów globalizacyjnych. W latach 90., wraz z coraz większym zacieraniem się granicy między działaniami na poziomie krajowym i poziomie ponadnarodowym, pojawiła się możliwość ponadnarodowego aktywizmu. Działalność ta skupiała organizacje pozarządowe i ruchy społeczne, występujące w interesie określonych grup zagrożonych przez przedsięwzięcia potężnych aktorów globalnych (np. ponadnarodowe korporacje, Międzynarodowy Fundusz Walutowy). Ponadnarodowy aktywizm stał się próbą przełamania monopolu państwa narodowego do prowadzenia polityki na poziomie globalnym. Skupione w jego ramach organizacje pozarządowe i ruchy społeczne tworzyły dynamiczną strukturę wymiany informacji i zasobów, służącą do skutecznego reagowania na inicjatywy podejmowane przez aktorów działających w skali globalnej. Tego rodzaju aktywność stanowiła nie tylko formę reprezentacji interesów określonych grup. Jej celem stało się również nadanie nowego kształtu istniejącym strukturom

⁶ Tamże, s. 26–28, 56–63.

politycznym i wprowadzenie do niej lekceważonych dotąd postulatów (np. walka z globalnymi nierównościami, likwidacja długu państw Trzeciego Świata, zrównoważony rozwój)⁷.

Boaventura de Sousa Santos, jeden z inicjatorów Światowego Forum Społecznego, postawił tezę, że przedsięwzięcie to może stać się platformą globalnego oporu w opozycji do niedemokratycznych instytucji globalnego zarządzania. Stworzenie dobrze ugruntowanej ponadnarodowej platformy sprzeciwu służyłoby ukształtowaniu wiarygodnych alternatyw wobec czterech głównych elementów neoliberalizacji życia społecznego: neoliberalnej gospodarki, słabego państwa (podatnego na procesy urynkowienia), liberalnej demokracji (postrzegającej władzę ludu przede wszystkim jako rządy sprawowane poprzez ich przedstawicieli), neoliberalnych ram prawnych (w wyniku ujednolicania prawa poza społeczną kontrolą). Forum miałyby również przeciwdziałać coraz silniejszej depolityzacji społeczeństwa obywatelskiego, ukazywanego jako kompleks instytucji naprawiających problemy społeczne wynikające z obiektywnych uwarunkowań gospodarki (a nie przestrzeni politycznego sporu i zderzenia sprzecznych interesów oraz walki grup wykluczonych z potężnymi aktorami)⁸.

B. de S. Santos kładł nacisk na potrzebę wyjścia poza horyzonty działań ograniczone do społeczeństw zachodnich i proponowanych w ich ramach alternatyw. Sygnalizował więc problem poszerzenia perspektywy o doświadczenia społeczeństw globalnego Południa, które są lekceważone w dominujących podejściach emancypacyjnych, uwzględniających przede wszystkim podmioty i działania polityczne świata zachodniego (ruchy pracownicze, działalność partyjna, działania rewolucyjne, warunki rozwiniętych społeczeństw przemysłowych). Z kolei doświadczenia społeczeństw globalnego Południa często znacznie wykraczają lub wręcz pomijają tego rodzaju scenariusze działań, skupiając się na działaniach nieformalnych,

⁷ M.E. Keck, K. Sikkink, *Activists Beyond Borders: Advocacy Networks in International Politics*, Ithaca 1998, s. 2–5.

⁸ B. de S. Santos, *Crítica da governação neoliberal: o Fórum Social Mundial como legalidade cosmopolita subalterna*, „Revista Crítica de Ciências Sociais” 2005, nr 72, s. 13–19.

zdecentralizowanych, ukierunkowanych raczej na utrzymanie godnych warunków wspólnego życia niż konkretne instytucjonalne zmiany polityczne⁹. Perspektywa B. de S. Santosa zakłada więc, że Forum nie tylko powinno wykroczyć poza zachodni sposób postrzegania oporu społecznego. Ma stać się również platformą zdolną do formułowania pozytywnego programu przekształcania znaczenia podstawowych pojęć (demokracja, gospodarka, państwo, prawo), tak aby nabrały rzeczywiście oddolnego charakteru, uwzględniając perspektywę podporządkowanych na globalnym Południu¹⁰.

Radykalnie demokratyczna struktura organizacyjna Światowego Forum Społecznego

Specyficzny sposób organizacji Forum polega na tym, że jego uczestnicy nie dążą do wyłonienia ścisłej struktury władzy i podejmowania decyzji, które upodabniałoby je do konwencjonalnych partii politycznych czy organizacji międzynarodowych. Opiera się więc na niesformalizowanej i rozproszonej strukturze. Jego ramy wyznacza *Karta Zasad Światowego Forum Społecznego*, określając ogólne dążenia i wartości przyświecające temu przedsięwzięciu. Zakłada ona, że naczelnym celem działania Forum nie jest podejmowanie decyzji, lecz tworzenie powiązań między różnymi ruchami społecznymi i ujawnianie poprzez dialog łączącej je wspólnoty interesów. Tak postawiony cel sprawia, że nie może opierać się na żadnym programie działania, ideologii czy kierownictwie, ograniczając się do tworzenia warunków dla otwartej przestrzeni dyskusji. Uczestnicy Forum odmawiają uczynienia z niego ośrodka władzy, który posiadałby nadrzędny cel działania i scentralizowane przywództwo. W związku z tym starają się również uniknąć uwikłania go w bieżące walki o władzę w konkretnych krajach i zdominowania przez towarzy-

⁹ Por. J.C. Scott, *Weapons of the weak: everyday forms of peasant resistance*, New Haven–London 1986, s. 29–34.

¹⁰ B. de S. Santos, *Crítica...*, dz. cyt., s. 25–26.

szące im podziały polityczne. Najbardziej dobitnym tego przykładem jest zapis o zakazie uczestnictwa w Forum partii politycznych¹¹. Zapis ten wynika z tego, że partie z zasady ukierunkowane są na przejęcie władzy, krótkofalowe działania w ograniczonej perspektywie czasowej i represyjnych strukturach państwowych. Brak zainteresowania uczestników Forum koordynacją bieżących walk społecznych w konkretnych krajach i ukierunkowaniem ich w stronę zdobycia władzy pozostaje niezwykle kontrowersyjnym postulatem. Zdaniem jego krytyków całkowicie odcina je od bieżącej polityki, która ma kluczowe znaczenie w politycznej walce z neoliberalizmem. Przekierowuje uwagę na działanie społeczeństwa obywatelskiego (pozbawionego realnej władzy), lekceważąc sferę konkretnej polityki państwa (stanowiącej faktyczne narzędzie wdrażania zmian instytucjonalnych)¹².

Dwoma nadrzędnymi ramami organizacji Forum jest nacisk na politykę transwersalną i dążenie do sprawiedliwości poznawczej (*cognitive justice*), jako kluczowego aspektu elementu globalnej sprawiedliwości społecznej (*global justice*). Polityka transwersalna zakłada, że każdy z przedstawicieli poszczególnych ruchów społecznych, ze względu na swoje społeczne usytuowanie, podlega odmiennym formom dominacji i w związku z tym specyficzne działania służące jego zwalczaniu uznaje za szczególnie istotne. Dojście do wzajemnego porozumienia i stworzenie warunków do współpracy wymaga więc przekroczenia własnej perspektywy i dostrzeżenia znaczenia doświadczeń i form oporu przedstawicieli innych ruchów¹³. Stworzenie maksymalnie szerokiego ruchu oporu wobec neoliberalnej globalizacji nie będzie możliwe, jeżeli polityka ruchów emancypacyjnych nie będzie miała charakteru transwersalnego. Oznacza to, że różnorodne przejawy dominacji i środki służące ich zwalczaniu będą uznawane za równorzędne wobec siebie. Sprzeciw wobec odgórnego uprzywi-

¹¹ *WSF Charter of Principles*, http://www.universidadepopular.org/site/media/documentos/WSF_-_charter_of_Principles.pdf, 12.10.2018.

¹² E. Sader, *Kret Rewolucji. Drogi lewicy latynoamerykańskiej*, Warszawa 2015, s. 120.

¹³ B. de S. Santos, *The Rise of the Global Left: The World Social Forum and Beyond*, London–New York 2006, s. 39–40.

lejoywania określonych dążeń (np. ekonomicznych) ma zapobiec marginalizacji ogromnego spektrum form dominacji i oporu w imię skuteczności realizacji określonego postulatu.

Drugą nadrzędną ramą struktury działania Forum jest dążenie do sprawiedliwości poznawczej. Ze względu na to, że w skład Forum wchodzi niezwykle heterogeniczna grupa (obejmująca np. członków związków zawodowych broniących godnych warunków pracy, jak i przedstawicieli wspólnot ludności rdzennej walczących o utrzymanie swoich pierwotnych wspólnot oraz związanych z nią praktyk), istnieje ogromne ryzyko przejawów nierównego traktowania jego uczestników. Sprawiedliwość poznawcza zakłada, że konsekwentna demokratyzacja wiąże się nie tylko ze strukturami władzy, lecz również strukturami wiedzy. Zgodnie z tym ujęciem życie społeczne opiera się na pluralizmie praktyk poznawczych, które odpowiadają różnorodnym formom praktyk kulturowych poszczególnych społeczności. Wobec tego żadna forma wiedzy nie może być arbitralnie wykluczana, zanim nie rozpatrzy się konsekwencji, jakie z niej wynikają. W szczególnym stopniu dotyczy to odgórnego uprzywilejowywania wiedzy naukowej (specjalistycznej) kosztem wiedzy potocznej (praktycznej, ludowej), które prowadzi do lekceważenia doświadczeń i kompetencji ludności podporządkowanej¹⁴.

Organizacja Forum skonstruowana została w taki sposób, aby nie powielala błędów internacjonalizmu, który stanowił w XX w. nieudaną próbę stworzenia ram dla polityki kosmopolitycznej. Podstawą dwudziestowiecznego internacjonalizmu były partie i organizacje, które miały wyrażać interesy proletariatu, uniwersalnej klasy społecznej zdolnej do całościowego przekształcenia porządku społecznego w oparciu o zasadę sprawiedliwości społecznej. Ich inicjatywy miały charakter awangardowy, wyłaniając się z aktywnych mniejszości ukierunkowanych na organizację właściwej świadomości klas zdominowanych. Skuteczne działaniem wymagało skupienia władzy w rękach wąskiej grupy, co prowadziło często do autorytaryzmu. Wiązało się to również z koniecznością centralizacji, która przekazywała organom kierowniczym naczelną władzę nad

¹⁴ Tamże, s. 44–45.

kształtem podrzędnych wobec niej struktur. Ostatecznie próby organizacji proletariatu kształtowały się w granicach państw narodowych, przez co perspektywa międzynarodowej solidarności wciąż pozostawała w granicach państw (a nie ponadnarodowej strukturze społeczeństwa obywatelskiego)¹⁵.

Polityka prefiguratywna

Niekonwencjonalny sposób organizacji Forum pozostanie niezrozumiany, jeżeli nie umieści się go w kontekście tzw. polityki prefiguratywnej. Pojęcie to nawiązuje do wizji prowadzenia działań politycznych zaproponowanej przez Nową Lewicę w opozycji do praktyk politycznych „starej lewicy” (przejęcie władzy, rewolucja, centralizm, potencjalnie autorytarne kierownictwo), ktoranie zdołałazrealizować swoich obietnicemancypacyjnych. Walcząc z represyjnymi mechanizmami aparatów państwowych, często odtwarzały hierarchiczne organizacje i pozbawione demokratycznej kontroli struktury, które prowadziły w końcu do oligarchizacji władzy. Zwolennicy polityki prefiguratywnej stawiali sobie za cel założenia, które stara lewica uznawała za jednoznacznie pozbawione sensu (utopijność, brak struktur organizacyjnych, ukierunkowanie na wyobrażone cele niż bieżące możliwości instytucjonalnego urzeczywistnienia konkretnych zmian rzeczywistości, horyzontalne podejmowanie decyzji w miejsce scentralizowanego przywództwa, odrzucanie przejęcia władzy jako bezpośredniego celu działań politycznych). Takie podejście miało zapobiec odtwarzaniu przez ruchy emancypacyjne dotychczasowych stosunków władzy, które usiłowały obalić. Hierarchiczna struktura organizacyjna, pozwalająca uzyskać władzę, podważała następnie emancypacyjne postulaty, stanowiące podstawę oporu wobec istniejącego systemu orazprzyczyniała się do stworzenia nowych hierarchii i ośrodków władzy. Polityka prefiguratywna dostrzega znaczenie chaotycznych wystąpień ludności zmarginalizowanej (np. działania

¹⁵ B.F. Müller, *World Social Forum and the cosmopolitan project*, „Tensões Mundiais/World Tensions” 2010, t. 6, nr 10, s. 120–121.

bezpośrednie, obywatelskie nieposłuszeństwo), ponieważ często okazywały się one znacznie skuteczniejsze niż aktywność instytucjonalna. Próby realizacji ich dążeń poprzez tworzenie organizacji i konwencjonalne mechanizmy liberalnej demokracji nie miały szans na realizację i były marginalizowane lub przechwytywane przez dominujące ośrodki władzy. Usiłując przeciwstawić się praktyce kooptacji wartościowych przejawów krytyki, zwolennicy tej strategii postrzegali zmianę raczej jako potrzebę urzeczywistnienia w życiu codziennym wartości pożądanego społeczeństwa (np. radykalnie demokratyczne rządy, ekologiczny styl życia) niż walkę o punktowe przekształcanie istniejącego porządku społecznego. Skłaniali się więc ku tworzeniu wspólnot i kontrinstytucji wspierających praktyki wcielające w życie pożądane postawy i działania, które pozostają lekceważone w obecnym sposobie organizacji społeczeństwa¹⁶.

Polityka prefiguratywna odrzuca więc perspektywę całościowej zmiany rzeczywistości charakterystyczną dla zachodniej tradycji krytycznej. Jej zwolennicy preferują lokalne przemiany, na podstawie których będzie można zbudować jak najszerszy zdecentralizowany program sprzeciwu wobec istniejącego porządku. Wskazują w ten sposób na procesualny przebieg emancypacji, który musi zakładać realizację celu w samym procesie emancypacji, a nie dopiero po obaleniu istniejących struktur władzy. W takiej perspektywie walka z hegemonicznymi strukturami politycznymi i tworzenie struktur alternatywnych musi przebiegać równolegle.

Ramy wyznaczone przez politykę prefiguratywną stały się punktem wyjścia dla ruchów alterglobalistycznych¹⁷. Zbieżność postulatów Nowej Lewicy i współczesnych krytyków globalizacji mogła wynikać z dwóch przyczyn. Po pierwsze, globalny opór wobec neoliberalizmu obejmował bardzo heterogeniczną zbiorowość (ludność rdzenna, mieszkańcy dzielnic biedy), odwołującą się do bardzo różnorodnych ideologii, emancypacyjnych praktyk społecznych czy wizji alterna-

¹⁶ W. Breines, *Community and Organization: The New Left and Michels' 'Iron Law'*, „Social Problems” 1980, nr 27 (4), s. 420–421, 426.

¹⁷ Por. M. Maeckelbergh, *Doing is believing: Prefiguration as strategic practice in the alterglobalization movement*, „Social Movement Studies” 2011, nr 10 (1), 1–20.

tywnego społeczeństwa. Ze względu na ograniczone zasoby ludzie ci byli pozbawieni możliwości działalności instytucjonalnej albo konwencjonalne mechanizmy okazywały się niewystarczające dla realizacji ich postulatów. Walka z hegemonicznymi strukturami władzy, nastawiona nie tylko na zmianę rzeczywistości, ale również bieżące zapewnienia sobie środków do życia, wymagała więc alternatywnych form politycznej samoorganizacji – tworzenia kontrinstytucji i sfery kontrpublicznej, a nie znajdowania swojego miejsca w jej hegemonicznych strukturach.

Po drugie, opór wobec procesów globalizacji pokazał, że urzeczywistnienie faktycznie postępowych postulatów nie będzie możliwe, jeżeli nie będą one miały charakteru globalnego. Wymagało to więc wyjścia poza zachodnie podziały polityczne, które faktycznie były wewnętrzną dyskusją wokół utrzymania hegemonii krajów zachodnich – pokierowania w taki sposób negatywnymi procesami neoliberalnej globalizacji, aby zminimalizować koszty ponoszone przez mieszkańców świata zachodniego. Tak więc faktycznie emancypacyjna polityka nie byłaby możliwa bez zakwestionowania wąskich granic dyskusji wyznaczanych przez istniejące podziały polityczne.

Wyzwania stojące przed Światowym Forum Społecznym

Uczestnicy Forum, zakładając niezwykle ambitne i utopijne cele, stanęli przed wyzwaniami, które mogą zaprzepaścić ich pomyślną realizację. Na pierwszy plan wysuwa się kwestia wykroczenia poza ograniczenia dotychczasowych organizacji emancypacyjnych. Przykładem tego jest rozwiązanie problemu żelaznego prawa oligarchii, czyli skłonności wszelkich organizacji do oligarchizacji¹⁸. W przeszłości demokratyczne partie polityczne w coraz większym stopniu ulegały temu procesowi, w wyniku czego wyłaniało się w

¹⁸ R. Michels, *Political Parties. A Sociological Study of the Oligarchical Tendencies of Modern Democracy*, Transaction Publisher, New Brunswick–London 2005, s. 127, 365.

skie grono przywódców, mające znacznie większy wpływ na kierunek działań całej organizacji niż jej szeregowi członkowie. Mimo swej rozproszonej struktury i demokratycznej deliberacji Forum może stać się podatne na procesy oligarchizacyjne. Zobowiązanie się jego uczestników do reprezentacji głosów klas podporządkowanych (*subaltern*), tzn. ludności Południa często wykluczonej zarówno ekonomicznie, jak i kulturowo, wiąże się z ryzykiem marginalizacji tej grupy. Oligarchizacja może polegać na wyłanianiu się elitarnej grupy, dysponującej większym kapitałem kulturowym czy zdolnościami organizacyjnymi, które będzie odgórnie traktować dążenia i postulaty ludności globalnego Południa.

To z kolei wiąże się z kolejnym wyzwaniem, jakie stoi przed Forum. Wymóg demokratyzacji pociąga za sobą postulat dekolonizacji obejmujący relacje między ruchami emancypacyjnymi. Janet Conway wskazuje, że kosmopolityzm Forum musi mieć charakter dekolonialny, tzn. działać na rzecz przewyciężenia wykluczenia i nierównego traktowania ludności pochodzącej z krajów będących w przeszłości europejskimi koloniami. Powinno przekształcić się w dekolonialną strefę kontaktu, która pozwoli nie tylko na otwarcie się na pluralizm ruchów, międzykulturowe komunikowanie, ale zapewni również możliwość wyjścia poza zachodnie formy uprawiania polityki i samoorganizacji. Deklarowana w *Karcie Zasad* otwartość i demokratyczność Forum może więc nie wystarczyć tworzeniu się nierówności między ruchami i wyłanianiu się grup, które wyraźnie zdominują dyskusje w jej ramach¹⁹. Ryzyko polega na tym, że zachodnie praktyki emancypacyjne wciąż mogą mieć charakter wykluczający, postrzegając epistemologie, wartości czy wizje lepszego społeczeństwa ludności niezachodniej jako zbyt utopijne w porównaniu z „dojrzałymi” zachodnimi programami politycznymi. W wyniku tego reprezentanci świata zachodniego mogą doprowadzić do narzucenia europejskiej perspektywy, zachodnich wizji emancypacji oraz problemów społecznych, które ukazywane będą jako faktyczne „globalne problemy”. W ten sposób przyczynią się do marginalizacji szeregu

¹⁹ J. Conway, *Cosmopolitan or colonial? The world social forum as ‘contact zone’*, „Third World Quarterly” 2011, nr 32 (2), s. 233–234.

problemów ludności Południa, których mieszkańcy społeczeństw krajów rozwiniętych nie są nawet świadomi.

Trzecim wyzwaniem Forum jest kwestia stworzenia faktycznie silnych więzi solidarności między ruchami sprzeciwu na globalnym Południu i globalnej Północy. Kosmopolityczna perspektywa sprawia, że poszukiwanie rozwiązań poszczególnych problemów współczesnego kapitalizmu (m.in. wytwarzanie ubóstwa, pogarszanie się warunków pracy, degradacja środowiska, dyskryminacja płciowa i rasowa) musi mieć charakter globalny. Współzależność różnorodnych form dominacji wymaga powiązania ze sobą lokalnych przejawów oporu w jeden spójny program sprzeciwu wobec obecnych, globalnych struktur władzy. W takiej perspektywie problemy Południa są zarazem problemami Północy, ponieważ wynikają z organizacji kapitalizmu jako pewnej całości. Przeszkodą stojącą na drodze tego porozumienia pozostaje nie tylko lokalna sprzeczność interesów (np. ekologów i pracowników sektora przemysłu), lecz przepaść dzieląca społeczeństwa Północy i Południa. Ogromne nierówności między obywatelami społeczeństw rozwiniętych a mieszkańcami państw rozwijających powodują, że ich perspektywy mogą okazać się nieprzystawalne (np. mieszkańca dzielnic biedy i zachodniego działacza na rzecz praw człowieka). To z kolei wiąże się z problemem niezdolności przedstawicieli społeczeństw krajów rozwiniętych do dostrzeżenia zakresu i głębokości form dominacji obecnych w społeczeństwach Południa (np. permanentny brak środków do życia, pozbawienie podstawowych praw obywatelskich, bezpośrednie zagrożenie życia). Konsekwencją tego niezrozumienia może być (świadoma lub nie) skłonność przedstawicieli Zachodu do proponowania alternatyw zdolnych do rozwiązania wyłącznie problemów społeczeństw zachodnich (które faktycznie doprowadzą do przeniesienia kosztów tych rozwiązań na kraje Południa). Dlatego szczególnym zadaniem Forum staje się ujawnianie różnorodnych form dominacji, które będą punktem wyjścia dla procesu wypracowywania wspólnoty interesów oraz przewycięzania radykalnie nieprzystawalnych perspektyw między ludnością Północy i Południa.

Ograniczenia Światowego Forum Społecznego

Brak znaczących sukcesów Forum w ostatnich kilkunastu latach jego istnienia, które świadczyłyby o jego faktycznym potencjale politycznym w skali ponadnarodowej, skłaniają do stwierdzenia, że wciąż nie jest ono gotowe spełniać roli podmiotu globalnej polityki kosmopolitycznej. Nie stało się ono równorzędną przeciwwagą dla ponadnarodowych aktorów działających na rzecz neoliberalnej globalizacji. Nie zdołało ono również sformułować wiarygodnej kontrhegemonicznej ideologii i wizji alternatywnej organizacji społeczeństwa, którą można byłoby przeciwstawić tej proponowanej przez neoliberalizm. Radykalni krytycy Forum wskazują, że, podobnie jak cały ruch alterglobalistyczny, za bardzo dystansuje się ono od dotychczasowych form politycznego działania opartych na tworzeniu organizacji ukierunkowanych na osiągnięcie instrumentalnych celów. Jego uczestnicy, w swoim dążeniu do maksymalizacji demokracji, odbierają sobie szanse wyłonienia politycznego przywództwa, któremu można byłoby powierzyć realizację przekonującego i realistycznego programu transformacji społecznej. W konsekwencji Forum nie stało się źródłem wizji konkretnej zmiany społecznej, które słuchałoby różnorodnych głosów krytyki neoliberalizmu, ale zarazem próbowało wdrożyć je w warunkach konkretnych państw²⁰.

Mniej radykalni krytycy Forum dostrzegają jej ograniczenia we wciąż niedoskonałej organizacji. Wskazują oni, że nie jest ona w stanie sprostać wyzwaniu demokratyzacji i dekolonizacji, która stwarzałaaby warunki dla wyłonienia się globalnych sieci solidarności. Na ten problem wskazuje J. Conway, pisząc, że mimo swych demokratycznych założeń programowych Forum zмага się z problemem wewnętrznej marginalizacji w ramach ruchów emancypacyjnych. Polaryzacja między zorganizowanymi ruchami w krajach Północy (np. ruchy pracownicze, feministyczne, ekologiczne) i chaotycznymi wystąpieniami grup z reguły pozbawionych zasobów (np. mieszkańcy

²⁰ M. McNally, *Gramsci's Internationalism, the National-Popular and the Alternative Globalisation Movement*, w: *Gramsci and Global Politics: Hegemony and Resistance*, red. M. McNally, J. Schwarzmantel, London–New York 2009, s. 68–69.

dzielnic biedy, ludność rdzenna) wzmacnia podział Północ–Południe, przeciw któremu Forum miało walczyć²¹.

Tego rodzaju polaryzacja stanowi czołową przeszkodę dla dekolonizacji, która uniemożliwia pełne uwzględnienie problemów Południa. Brak konsekwentnej dekolonizacji prowadzi do tego, że próby kosmopolitycznej polityki zostają uwikłane w ramy tradycyjnej polityki zdominowanej przez organizacje pozarządowe. Jako hegemoniczne organy społeczeństwa obywatelskiego mają one za zadanie ukierunkować społeczne zaangażowanie i zastąpić opiekuńcze funkcje państwa. W tym przypadku ich rola polegać więc będzie na „profesjonalnym” rozwiązywaniu problemów Południa²². To z kolei prowadzi do wtórnego wykluczenia ludności Południa ze względu na to, że odbiera im podmiotowość, przekazując możliwości kształtowania rzeczywistości sformalizowanym i zakorzenionym w istniejących strukturach władzy organizacjom.

Również B. de S. Santos, twórca koncepcji Forum jako podmiotu kosmopolitycznego oporu (a zarazem czołowy obrońca wizji tej instytucji jako przestrzeni radykalnej demokratyzacji i dekolonizacji), w niedawnym tekście zwrócił uwagę na niewystarczający charakter jego dotychczasowej formuły. Wskazuje on, że Forum w obliczu zewnętrznych i wewnętrznych okoliczności coraz bardziej oddala się od swoich radykalnych założeń. Z jednej strony w ostatnich latach wyraźnie widać, że instytucja ta podlega pogłębiającemu się kryzysowi (demonstracyjna apolityczność organów Forum, dominacja pewnych potężnych organizacji pozarządowych kosztem oddolnych organizacji i ruchów z Południa, niejawną przewagą określonych środowisk). Z drugiej strony regresywne zmiany wewnętrzne umacniane są przez zewnętrzne okoliczności (ograniczenia mobilności aktywistów z Południa w związku z ustawodawstwem antyterrorystycznym, antydemokratyczny prawicowy populizm, przechwytyjący alterglobalistyczną retorykę, upadek progresywnych rządów w Ameryce Łacińskiej, stanowiących dotąd oparcie dla ruchów emancypacyjnych).

²¹ J. Conway, *Edges of Global Justice. The World Social Forum and Its “Others”*, Abingdon–Oxon–New York 2013, s. 10.

²² B. de S. Santos, *The Rise...*, dz. cyt., s. 96.

B. de S. Santos dostrzega możliwość przywrócenia pierwotnego potencjału Forum. Będzie ono jednak musiało przewyciężyć swoją niechęć do wikłania się w bieżącą politykę i podejmowania decyzji dotyczących bieżących kwestii, które będą mogły przełożyć się na konkretne działania. Tylko w ten sposób możliwe będzie wydobywanie Forum z inercji, która jedynie pogłębia istniejące stosunki władzy oraz ugruntowuje nierówności i wykluczenie, które w ostatnich latach wyłoniły się w jego ramach²³.

Zakończenie

Mimo że Światowe Forum Społeczne nie jest zdolne do odgrywania roli podmiotu kosmopolitycznej polityki, pozostaje niezwykle ambitnym przedsięwzięciem stworzenia globalnej sieci oporu wobec dominujących struktur władzy. Stanowi próbę przeciwstawienia się dominacji zachodnich instytucji ponadnarodowych, sprowadzając politykę na poziom ogólnosiwiatowy i wiążąc ze sobą lokalne przejawy sprzeciwu. Stwarza przestrzeń dyskusji dla ofiar różnorodnych form dominacji, a zarazem ujawniania doświadczeń ludności zdominowanej i lekceważonych dotąd form ucisku. Z kolei jego uczestnicy stawiają sobie za cel przededefiniowanie rozumienia władzy i polityki, w tym również polityki emancypacyjnej, na faktycznie oddolne. Wiąże się z tym z postulat polityki prefiguratywnej, który, nawiązując do tradycji ruchów emancypacyjnych, dąży do przewyciężenia ograniczania polityki do punktowych zmian rzeczywistości. Dostrzega konieczność poszerzenia dotychczasowych granic emancypacji społecznej i pogłębienia krytycznego potencjału alternatyw przeciwstawianych istniejącemu porządkowi społecznemu. Mimo swoich ograniczeń Forum stanowi więc próbę radykalnej transformacji dotychczasowego kształtu polityki ograniczonej głównie do demokracji reprezentacyjnej i nieznacznych reform społecznych, będących zazwyczaj w interesie mieszkańców państw rozwiniętych.

²³ Tenże, *A reinvenção do Fórum Social Mundial*, <https://www.cartacapital.com.br/revista/974/boaventura-de-sousa-santos-a-reinvencao-do-forum-social-mundial>, 16.10.2017.

Bibliografia

- Beck U., *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2002.
- Beck U., *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, Warszawa 2005.
- Breines W., *Community and Organization: The New Left and Michels' 'Iron Law.'*, „Social Problems” 1980, nr 27(4).
- Conway J., *Cosmopolitan or colonial? The world social forum as 'contact zone'*, „Third World Quarterly” 2011, nr 32 (2).
- Conway J., *Edges of Global Justice. The World Social Forum and Its "Others"*, Abingdon–Oxon–New York 2013.
- Falk R., *Global civil society: Perspectives, initiatives, movements*, „Oxford Development Studies” 1998, t. 26, nr 1.
- Falk R., *Resisting 'globalisation from above' through 'globalisation from below'*, „New Political Economy” 1997, t. 2, nr 1.
- Gill S., *Toward a Postmodern Prince. The Battle in Seattle as a Moment in the New Politics of Globalisation*, „Millennium: Journal of International Studies” 2000, t. 29, nr 1.
- Keck M.E., Sikkink K., *Activists Beyond Borders: Advocacy Networks in International Politics*, Ithaca 1998.
- Maeckelbergh M., *Doing is believing: Prefiguration as strategic practice in the alterglobalization movement*, „Social Movement Studies” 2011, nr 10(1).
- McNally M., *Gramsci's Internationalism, the National-Popular and the Alternative Globalisation Movement*, [w:] *Gramsci and Global Politics: Hegemony and Resistance*, red. M. McNally, J. Schwarzmantel, London–New York 2009.
- Michels R., *Political Parties. A Sociological Study of the Oligarchical Tendencies of Modern Democracy*, Transaction Publisher, New Brunswick–London 2005.
- Müller B.F., *World Social Forum and the cosmopolitan project*, „Tensões Mundiais/ World Tensions” 2010, t. 6, nr 10.
- Sader E., *Kret Rewolucji. Drogi lewicy latynoamerykańskiej*, Warszawa 2015.
- Santos B. de S., *A reinvenção do Fórum Social Mundial*, <https://www.cartacapital.com.br/revista/974/boaventura-de-sousa-santos-a-reinvencao-do-forum-social-mundial>, 16.10.2017.
- Santos B. de S., *Crítica da governação neoliberal: o Fórum Social Mundial como legalidade cosmopolita subalterna*, „Revista Crítica de Ciências Sociais” 2005, nr 72.
- Santos B. de S., *The Rise of the Global Left: The World Social Forum and Beyond*, London–New York 2006.

Scott J.C., *Weapons of the weak: everyday forms of peasant resistance*, New Haven–London 1986.

WSF Charter of Principles, http://www.universidadepopular.org/site/media/documentos/WSF_-_charter_of_Principles.pdf, 12.10.2108.

World Social Forum as a subject of cosmopolitan politics

Summary: The World Social Forum emerged at the beginning of the 21st century as the leading subject of the alterglobalist movement. It brings together movements that oppose neo-liberal globalization and fight against the ever-weaker control of citizens over the actions of powerful national and supranational entities. As an institution uniting diverse groups excluded from all over the world, it aims to create a platform of global resistance. The innovative dimension of the Forum is to challenge the narrow understanding of alternatives to the current economic and political order and to create conditions for a cosmopolitan policy aimed at grassroots, decentralized and democratic global governance. The aim of the article is to present the characteristics of the World Social Forum as a subject of cosmopolitan politics, to show the challenges ahead and to reveal its political potential.

Keywords: World Social Forum, alterglobalism, neoliberalism, cosmopolitanism, Boaventura de Sousa Santos.